

Lidzbark Warmiński, 26 marca 2015r.

Andrzej Pieślak
11-100 Lidzbark Warmiński
Ul. Bema 34

Do Sądu Rejonowego w Bartoszycach
VI Zamiejscowy Wydział Cywilny
W Lidzbarku Warmińskim
ul. Bartoszycka 4a
11-100 Lidzbark Warmiński

Sygn. akt: VIC 8/15

Pismo procesowe

***W sprawie o naruszenie dóbr osobistych z powództwa Artura Wajsa przeciwko
redaktorowi portalu „www.naszlidzbark.pl” Andrzejowi Pieślakowi
(sygn. akt: VIC 8/15)***

Zgodnie z powództwem z dnia 31 lipca 2015 r. powód zarzuca naruszenie swoich dóbr osobistych w związku z publikacjami zamieszczanymi na portalu www.naszlidzbark.pl. Tytułem naruszenia są artykuły opisujące umorzenie przez organy ścigania postępowania przygotowawczego w sprawie o nieudzielenia informacji w trybie Ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej przez urząd miasta w Lidzbarku Warmińskim. Postępowanie przygotowawcze zostało wszczęte w związku ze złożeniem przez pozwanego podejrzenia o popełnieniu przestępstwa przez Burmistrza.

W zawiadomieniu z dnia 25 listopada 2013 r. zawiadamiający podnosił, iż nie uzyskał informacji we wnioskowanych zakresach dotyczących różnych pól aktywności urzędu miasta (organizacja *Lidzbarskich Wieczorów Jazzowych*, zasad użytkowania samochodów służbowych, zawieranych przez gminę umów o dzieło). Wynikło to z bezprawnego, zdaniem zawiadamiającego stanowiska Burmistrza, który każdorazowo wzywał do spełnienia przez wnoszącego o udzielenie informacji-przesłanek, które nie miały oparcia w przepisach ustawy. Tym samym istniało podejrzenie wyczerpania przesłanek czynu z art. 23 w/w ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Bezpośrednim przyczynkiem do złożenia pozwu był artykuł z dnia 29 lipca 2014 r. *„Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim oddala zażalenie na umorzenie dochodzenia przeciwko Burmistrzowi”*.

W ocenie powoda artykuły napisane zostały w sposób nierzetelny oraz sprzeczny z wymogami wynikającymi z prawa prasowego, w szczególności art. 12 ust. 1 pkt. 1, zobowiązującego dziennikarza do szczególnej staranności. Zarzut naruszenia dóbr wynika z faktu błędnego wskazania przez pozwanego, iż wobec powoda umorzono dochodzenie o czyn z art. 23 w/w ustawy o dostępie do informacji publicznych, nakładający sankcje za nieudzielenie informacji osobą zainteresowanym.

W ostatnim artykule pozwanego z dnia 29 lipca 2014 r. czytamy między innymi: *”18 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Bartoszycach, VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Lidzbarku Warmińskim postanowił utrzymać w mocy zaskarżone przez redaktora NaszLidzbark, postanowienie prokuratury i policji o umorzeniu wszczęcia dochodzenia w sprawie nieudostępnienia informacji publicznej przez Burmistrza Artura Wajsa. (cyt. za www.naszlidzbark.pl „Prokuratura umarza dochodzenie w sprawie przeciwko Arturowi W.” z dnia 20 marca 2015 r.)*. Nadto w artykule czytelnicy zapoznają się z porządkiem chronologicznym postępowania przygotowawczego od dnia zawiadomienia prokuratury o podejrzeniu popełniania przestępstwa przez Burmistrza Artura Wajsa dnia 25 listopada 2013 r. do dnia utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia o umorzeniu postępowania przez prokuraturę 18 lipca 2014 r. W artykule zamieszczone są kolejno wszystkie pisma wytworzone na przestrzeni całego postępowania przygotowawczego.

Także we wcześniejszym artykule z dnia 20 marca 2014 r. „*Prokuratura umarza dochodzenie w sprawie przeciwko Arturowi W.*” pozwany zamieszcza postanowienie o umorzeniu postępowania. Po interwencji powoda pozwany zamieszcza sprostowanie, w którym zawiera informacje, iż postępowanie nie toczy się wobec burmistrza.

Zgodnie ze stanem faktycznym w sprawie nie toczyło się postępowanie wobec (ad personam) ówczesnego burmistrza lecz w sprawie (ad rem) nieudzielenia informacji przez urząd miasta dziennikarzowi.

W chwili obecnej toczy się postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w sprawie zasadności odmowy wydania decyzji przez Burmistrza.

Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, lecz obiektywnej reakcji społecznej (wyrok SN z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976, nr. 11, poz. 251, z glosą J.St. Piątowskiego, NP. 1977, nr 7-8, s. 1140).

W okolicznościach niniejszej sprawy szczególną uwagę budzić powinien fakt, iż pozwany jest dziennikarzem a powództwo wytoczone zostało w związku z jego działalnością prasową stąd też tezę przytoczonego powyżej wyroku poszerzyć należy nie tylko o reakcję społeczną lecz również o uzasadniony społecznie interes na bazie którego działał dziennikarz.

Powód w swym pozwie kładzie szczególnie mocny nacisk na okoliczności faktyczne sprawy a także naruszenie art. 12 ust.1 pkt. 1 prawa prasowego zobowiązującego do zachowania przez pozwanego należytej staranności wg. której ocenić należy istotę naruszenia przez pozwanego dobra osobistego powoda.

W chwili obecnej powszechnie w doktrynie prawa prasowego przyjmowana jest tzw. liberalna koncepcja prawdziwości (zob. uchw. SN z 18.2.2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, Nr 7-8, poz. 114; wyr. SN z 14.5.2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, Nr 4, poz. 22; wyr. SN z 5.3.2002 r., I CKN 535/00, *Legalis*; wyr. SN z 2.12.2010 r., I CSK 11/10). Stoi ona w opozycji do restrykcyjnej koncepcji prawdziwości, stanowiącej, że o ile w wyniku działalności dziennikarskiej nie są

podawane bezsprzeczne fakty, działalność dziennikarza jest bezprawna. Liberalna koncepcja prawdziwości postuluje by pracę dziennikarza oceniać przez pryzmat dołożonej przezeń staranności. W związku z tym dziennikarz będąc szczególnie starannym, działając w celu społecznie uzasadnionym, a jednocześnie wszelkim jego poczynaniom przyświeca dążenie do prawdy, to choćby i do tej prawdy nie dotarł, nie działa nielegalnie.

Najgłośniejszą w ostatnim czasie w omawianej materii uchwałę podjął SN w składzie siedmiu sędziów dnia 18 lutego 2005 r. (III P 53/04 OSNC 2005, nr7- 8, poz. 114) stanowiąc, że: *„Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działań w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania.”*

Orzecznictwo Polskie w tym zakresie częściowo wychodzi naprzeciw orzecznictwu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej ETPC). Jak wynika z orzeczenia *Kubaszewski v. Polska* (orzeczenie z 2 II 2010 r., skarga nr 571/04) za dopuszczalną uznać należy nawet bardzo mocną, daleką idącą w podnoszonych oskarżeniach wypowiedź. Sprawa będąca przedmiotem rozpatrywania ETCP dotyczyła opinii wyrażonej przez radnego miasta Kleczewa Czesława Kubaszewskiego, według którego doszło do nieprawidłowości przy wykonywaniu budżetu. Radny w swej wypowiedzi dla lokalnej gazety stwierdził, iż zarząd gminy *„pierze brudne pieniądze”*. Określenie te w ocenie wielu postronnych wówczas obserwatorów miało wszelkie znamiona publiczne wygłaszanych oskarżeń. Wypowiedź padła w formie narzucającej jej odbiorcą pogląd radnego, nie dając im szans na jej zweryfikowanie. Członkowie zarządu wystąpili przeciwko radnemu z powództwem cywilnym o naruszenie dóbr osobistych. Sąd Okręgowy w Poznaniu podzielił opinię powodów, iż wypowiedź radnego było nieprawdziwa i uznał ich powództwo. Dopiero ETPC orzekł, że aluzja o *„praniu brudnych pieniędzy”* była dopuszczalna i stanowiła część debaty publicznej. Jak podkreślił Trybunał: radny mógł bezpośrednio i bezkompromisowo krytykować swoich kolegów gdyż swoboda wypowiedzi odnosi się także do informacji, które oburzają, obrażają czy wywołują niepokój (M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. 2, *Prawo do życia i inne prawa*, Kraków 2002, s. 965.)

Podpierając się zarówno orzecnictwem jak i doktryną podnieść należy, iż w wymiarze przedmiotu artykułu- celem jego publikacji, może być zarówno przekazanie informacji, jak i sugerowanie ich interpretacji, formułowanie opinii, przypuszczeń i prognoz. Wypowiedzi te mogą mieć charakter kontrowersyjny, gdyż swoboda odnosi się także do wypowiedzi, które oburzają, obrażają czy wywołują niepokój (M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. 2, *Prawo do życia i inne prawa*, Kraków 2002, s. 965.). Forma przekazu może nosić pewne cechy przesady, a nawet prowokacji (orzeczenie ETPCz z 26 kwietnia 1995 r w sprawie *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii* skarga nr 15974/90).

Obowiązkiem mediów jest komentowanie i opiniowanie wszystkiego, co może mieć znaczenie i budzić zainteresowanie społeczności, a ma miejsce w sferze publicznej. Dopuszczalna swoboda oceniania pracy polityka bądź urzędu jest znacznie szersza niż w przypadku osoby prywatnej. Polityk musi mieć znacznie wyższy stopień tolerancji. Jak pokazuje sprawa *Oberschlick v. Austria* w pewnych okolicznościach nawet nazwanie polityka „idiotą” mieści się w granicach akceptowalnej swobody wypowiedzi (orzeczenie z 1 VII 1997 r., skarga nr 20834/92).

Europejskiego Trybunał Praw Człowieka podchodzi do swobody wyrażania poglądów w sposób możliwie liberalny. Wolność wyrażania przez dziennikarzy, czy szerzej osoby publiczne, swych krytycznych względem organów państwa ocen uznawana jest za wartość podlegającą szczególnej ochronie. W sposób oczywisty stanowisko Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich aprobuje wskazaną linię orzecniczą Sądów.

W okolicznościach niniejszej sprawy biorąc pod uwagę całość okoliczności sprawy podnieść należy co najmniej kilka argumentów.

Pozwany nie jest osobą będącą biegłym prawnikiem, nie posiada cech jakie należałoby przypisywać profesjonalście w materii interpretacji przepisów prawnych, czy pism organów ścigania. Stąd też wymagania należytej staranności i rzetelności stawiane na bazie art. 12 ust.1 pkt. 1 prawa prasowego rozpatrywane muszą być pod kątem wiedzy i doświadczenia zawodowego dziennikarza, nie prawnika.

Powód domaga się zasądzenia kwoty 3000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. „*Spośród pięciu roszczeń służących ochronie dóbr osobistych: o ustalenie, o zaniechanie naruszeń, o usunięcie skutków naruszenia, o*

zadośćuczynienie i o zapłatę sumy na cel społeczny, dla dochodzenia dwóch ostatnich wymagana jest dodatkowo przesłanka winy podmiotu dokonującego naruszenie.” (Kodeks Cywilny, Komentarz pod reakcją Jerzego Ciszewskiego, wydanie 2, LexisNexsi, str. 62).

Ze względu na szereg okoliczności burmistrz Artur Wajs traktowany mógł być jak „osoba podejrzana”. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa skierowane zostało z uzasadnionym w ocenie zawiadamiającego wskazaniem na osobę sprawcy. W szczególności, iż jako organ wykonawczy gminy i kierownik urzędu miasta burmistrz w sposób naturalny odpowiada za wydawane i podpisywane decyzje, nawet jeśli są one sporządzane pomocniczo przez jego urząd. Na okoliczność podjętych przez burmistrza działań w sprawie rozpytywana była pracownik urzędu miasta co też czyni z burmistrza „osobą podejrzaną”.

Jako osobę podejrzaną, w polskim postępowaniu karnym traktuje się osobę którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa i w związku z tym podjęto czynności procesowe, które wskazywały, że osobę tę traktuje się jak podejrzanego.

„Pojęcie „osoby podejranej” nie jest tożsame z pojęciem podejrzanego, ponieważ w stosunku do osoby podejranej nie wydano postanowienia o przedstawieniu zarzutów ani nie przystąpiono do przesłuchania jej w charakterze podejrzanego. Naturalnie wraz z podjęciem tych czynności osoba podejrzana traci swój status i staje się podejrzanym” (T. Grzegorzczak, J. Tylman: „Polskie postępowanie karne”, s. 337- 338).

Nie można wykluczyć, iż Artur Wajs popełnił w sprawie przestępstwo z art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej i nie udostępnił wbrew obowiązkowi informacji publicznej dla red. Pieślaka. Art. 23. Stanowi, że: „kto, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie udostępnia informacji publicznej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Zgodnie z orzeczeniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego Artur Wajs wbrew obowiązującym przepisom nie udzielił żądanych informacji, wezwał za to bezpodstawnie do złożenia wniosku jeszcze raz. W przedmiocie zasadności stanowiska obu stron prawomocnie orzeknie Naczelny Sąd Administracyjny. W przypadku podtrzymania stanowiska Sądu I instancji niewątpliwie będziemy mogli

uznać, iż w sprawie zachodziło uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa ze wskazanego artykułu. Tym samym nie można będzie wykluczyć, iż w sprawie zostanie złożone ponownie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przed Artura Wajsa.

W tym miejscu należy zauważyć, iż umorzenie przez organ przygotowawczy postępowania, jako forma zakończenia postępowania nie wiąże sądu cywilnego, który w toku postępowania- w przypadku sporu pomiędzy stronami jest zobligowany samodzielnie ustalić, czy czyn sprawcy stanowi przestępstwo.

„Wobec braku uprzedniego wyroku skazującego (np. w wypadku umorzenia postępowania lub wyroku uniewinniającego) sąd cywilny rozstrzygając powództwo z tytułu czynu niedozwolonego jest jednak władny samodzielnie dokonać ustaleń kwalifikujących dane zachowanie jako występki lub zbrodnię. Istotne jest więc ustalenie samego faktu popełnienia czynu przestępnego tj. przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występków stanowiących przesłankę odpowiedzialności.” (prof. dr hab. Marek Safjan, Kodeks Cywilny Tom; Komentarze do artykułów 1- 449¹¹; wydanie 4; pod redakcją K. Pietrzykowskiego. Wydawnictwo C.H.Beck, str. 1267).

Okoliczności sprawy wskazują, iż w czasie piastowania funkcji burmistrza przez Artura Wajsa- mogło dojść do popełnienia przestępstwa. Nieudzielenie żądanej informacji dla Andrzeja Pieślaka wyczerpuje bowiem znamiona przedmiotowe i podmiotowe czynu z art. 23 w/w ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Stąd też wystarczyłoby aby artykuł z dnia 29 lipca 2014 r. przykładowo zatytułować zamiast:

„Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim oddala zażalenie na umorzenie dochodzenia przeciwko Burmistrzowi”.

w sposób następujący:

„Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim oddala zażalenie na umorzenie dochodzenia w którym osobą podejrzaną jest burmistrz”;

...

Sprawiałoby to, że mimo, iż nie zmienia się potencjalnego przekazu artykułu, *de facto* pozbawia się powoda możliwości wnoszenia o naruszenie dóbr osobistych przy

tak sformułowanym pozwie. Pokazuje to specyfikę zaistniałej sytuacji, w której *de facto* zarzucanym powodem naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych jest nie tyle opis stanu faktycznego w sprawie ile jedynie brak rozeznania w żargonie prawnym, co zaowocował, iż pozwany zatytułował artykuły w sposób jak wskazał powód.

Dalsze wskazane przez powoda naruszenia w postaci zamieszczenia jego zdjęcia, czy użycia zanonimizowanej formy nazwiska, zgodnie z art. 13 ust. 2 prawa prasowego, są jedynie konsekwencją błędnego wskazania roli powoda w dochodzeniu i w przypadku przyjęcia zarysowanej wyżej argumentacji nie mogą stanowić przesłanki do uznania roszczenia powoda za zasadnego.

Należy także zwrócić uwagę, iż pozwany zamieszczał w artykułach wskazanych w pozwie odnośniki do oryginałów pism w postępowaniu, czym umożliwił wszystkim czytelnikom szczegółowe zapoznanie się i zweryfikowanie faktów przedstawionych w artykułach. Przeczy to stanowisku powoda, iż pozwany dążył do przedłożenia informacji w sposób nierzetelny a tym bardziej, iż pozwany dążył do wzmocnienia w swym artykule przekazu burmistrza jako przestępcy.

Sposób zachowania pozwanego wskazuje, iż celem jego nie było naruszenie dóbr osobistych powoda, lecz jedynie opisanie ważnej społecznie kwestii w zakresie działania urzędu miasta.

Niezależnie od oceny samych faktów zawartych w artykule- nadto uznać należy, iż oskarżony miał prawo do formułowania daleko idących, nawet jednostronnych czy wręcz pochopnych sformułowań. Jako dziennikarz miał prawo do ich interpretacji, zwłaszcza, jeśli jednocześnie przedkładał do publicznej oceny materiał na bazie, którego swoją opinie sformułował.

Dobro swobody debaty politycznej wymaga zapewnienia możliwości wypowiedzania się w możliwie szeroki sposób. Swoboda wypowiedzi jest jednym z warunków rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i służy jego rozwojowi. O zainteresowaniu publicznym opisywanym w artykułach tematem świadczą komentarze zawarte przez czytelników pod artykułami. Obowiązkiem mediów jest komentowanie i opiniowanie wszystkiego, co może mieć znaczenie i budzić zainteresowanie społeczności, a ma miejsce w sferze publicznej. Dopuszczalna

swoboda oceniania pracy polityka bądź urzędu jest znacznie szersza niż w przypadku osoby prywatnej. W szczególności wskazać należy, iż ważny lokalny polityk, a taką osobą był pozwany na moment naruszenia dóbr musi mieć znacznie wyższy stopień tolerancji niż inne osoby.

<http://www.naszlidzbark.pl/wp-content/uploads/2013/11/zawiadomienie-do-prokuratury.pdf>